

Michał Bajor, Na granicy

Teraz, kiedy już się stało, co się stało,
Widając, że to od początku, szans nie miałem
Będzie lepiej, niż nie miałem, by nie ranić;
Jutro znów tak będziemy na "Pan", "Pani";
Jutro przecie; będzie gdzieś z nas; owa
Będzie lepiej teraz wstać; i wyjść; bez słowa
Będzie lepiej, lecz to nie wystarczy wcale
Lepiej byłoby stąd uciec jak najdalej
Lecz wystarczy słowo lub dwa
Usyszalony szept dręczących warg
A uwierz, że tamten wiatr zza drzwi
Nie obchodzi mnie już; nic
Lecz wystarczy szept, słowa strzępek
A uwierz, że trwa mój sen
I rano brzask go nie spłoszy; nie
I wciśniętym; tli się; w nas na dzień
Lecz wystarczy jeden Twój znak
A uwierz, że to nie tak
I tych parę; zda; na granicy; ez
To początek, a nie kres
Lecz wystarczy szept, strzępek słów
A uwierz, że kocham znów
I do; pustych dni, samotności;
Bo znów dla mnie; yje ktoś;
Bo znów dla mnie; yje ktoś;
Bo znów dla mnie; yje ktoś;...